



Bolek Śmiały, syn Kazika,
To był kawał polityka,
Stery władzy dźwierzyl mądrze,
A krach jego wynikł stąd, że

W gniewie miał hamulce za nic,
W pysze nie znał żadnych granic,
Więc choć linię władzy słuszną
Obrał, psuł ją co i rusz to.

Gdy Izjasław, wuj z Kijowa,
Prosił, by go pocałował,
Chcąc by gestem tym niejako
Oddał cześć jego rodakom,

Śmiały złapał go za brodę
I wytargał przed narodem,
Co w osobach dostojników
Świadkiem tego był wybryku.

Gdy węgierski król Władysław,
By dać azyl chętnie przystał
I witając stał na błoniach –
Bolek nie zsiadł nawet z konia.

No i jeszcze błąd z biskupem,
Co z rąk jego stał się trupem,
Błąd, bo czyn to nieostrożny
Zgładzić zdrajcę, co jest możny.

Jego siostra Świętosława
Była żoną Wratysława,
Mimo to, z tym praskim księciem,
Śmiały prał się wciąż zawzięcie.

Kiedy kleryk raz ubogi,
Wdepnął w Bolesława progi,
Ten go srebrem oraz złotem
Obdarował zaraz potem,

Aż opończa od ciężaru
Pękła chłopu w miejscach paru.
Widząc jaką zaszła szkoda,
Bolek własny płaszcz mu dodał,

Co był krótko mówiąc w cenie.
Lud przydomkiem po tej scenie
Go obdarzył. („Szczodry” był nim).
Czas już fakt opisać inny.

Kiedy papież miał z cesarzem
Ciąg niemiłych raczej zdarzeń,
Śmiały się po jego stronie
Opowiedział, stąd na tronie

Zasiąść wreszcie mógł, tym samym
Wytarł przykrych wspomnień plamy
(Lat czterdzieści cztery wcześniej
Mieszko Drugi tronu rzekł się).

Śmiały mężem był Rusinki –
Wiaczesławy, i dziewczynki
Nie miał z nią, lecz Mieszka, który
Ponoć pięknej był postury

I rokował niesłuchanie
Na wspaniałe panowanie,
Ale żywot miał zbyt krótki,
A to za przyczyną trutki.

Brat Śmiałego, Władek Herman –
Postać gorzej niżli mierna,
Więc wybaczcie, że w przyszłości
W moich pieśniach nie zagości.

Wspomnieć chyba jest celowe,
Że Ś. pierwszy obiegowe,
Przy czym srebrne, bił monety.
Nim znajdziemy się u mety,

Jeszcze jedna sprawa ważka:
Gdy biskupa zabił Staszka,
Możnych klan mu bunt w odwecie
Wyszykował. Żonę, dziecię

Śmiały wziął i zwiął na Węgry.
Rad był z tego cesarz Henryk,
Wiedząc, że już w Europie
Nikt mu więcej nie dokopie

I że Polska jest tak słaba,
Że z niej zrobi swego raba.
Chociaż Śmiały powrót w planie
Miał i tronu odzyskanie,

Lecz (niestety) nie powrócił,
Bowiem ktoś mu żywot skrócił.
Do Łokietka królów skronie
Już nie miały być w koronie.

Teraz skupcie się psubraty,
Bo ważniejsze padną daty:
1076 (dziesięć, siedem, szóstka), gwiazdka –
Śmiały w Gnieźnie królem nastał.

1079 (dziesięć, siedem, dziewięć) – sprawa
Zgonu bp Stanisława,
1079 (dziesięć, siedem, dziewięć) – Sieciech
Kazał struć Bolkowe dziecię.

Grzegorz Wasowski